Nro. 22.

GAZETA LWOWSKA

W Piątek dnia 17. Marca 1815.

Na ćwierć roku, począwszy od 1. Kwietnia aż do ostatniego Czerwca, przyymuie się na tę Gazetę w Dziesięciu Reńskich *prenumerata. Nowi Prenumeratorowie zechcą ią zatém na swoich pocztach ieszcze przed końcem tego miesiąca zapisać, aby według ich liczby nakład mógł bydź powiększonym.*

Wiadomości zagraniczne.

Wielka Brytaniia.

Pisma publiczne donoszą, że d. 16. Lutego o godz. 1wszéy z południa, udał się Ambassador Francuzki z przysłaną umyślnie od Króla Francuzkiego do Carlton-house Deputacyą, dla wręczenia tamże Xięciu Rejentowi Angielskiemu ozdób i szat orderu S. Ducha. WW. Urzędnicy korony przyięli tę Deputacyę i zaprowadzili ią ze zwyczaynym obrzędem do Gabinetu Jego Królewicowskiey Mości, który przyiął ią nayłaskawiey i okazał wielkie upodobanie z tego przepysznego podarunku.

Obiedwie Izby Parlamentu Angielskiego zatrudniaią się aż do przybycia Lorda Castlereagh samemi prawie przedmiotami administracyi wewnętrznéy. Na posiedzeniu, odprawionem d. 20. Lutego, wspomniał Kanclerz skarbowy w Izbie Niższey, iż podatek od dochodów ustanie dnia 5go Kwietnia, i że czas określony dla innych poborów woiennych skończy się w miesiącu Lipcu. Do nadeyścia wiadomości o zatwierdzeniu pokoiu z Ameryką, nie można dokładnie podać ogółu wydatków kraiowych. Na wszelki przypadek trzeba będzie zaciągnąć znaczną pożyczkę. Fundusz umarzaiący nie będzie tknięty; owszem prowizya z niego będzie zbierana przez 4ry lata, aby nowym była zasiłkiem, gdyby na przyszłość nowa wybuchnęła woyna.

Podał potém Kanclerz Izbie-Niższéy nowy plan dochodów. Wydatki tego roku według teraźnieyszych stosunków maią wynosić 19 miliionów, z których 2 miliiony przypadaią na Irlandyę, a 17 na Angliię. Do opędzenia tych wydatków służy 6 miliionów, pochodzących z zwyczaynych podatków i funduszów zabezpieczonych, a dla zastąpienia reszty proponuie Kanclerz częścią nowe opłaty, częścią dalsze trwanie niektórych poborów woiennych, maiących uczynić 6 miliionów; nowe opłaty wynosić maią 5 miliionów. Wskazał oraz przedmioty, na które te podatki nałożone bydź maią, iako to: na okna, traibhauzy, na naiem magazynów, konie, poiazdy i służących panów bezżennych, na dzienniki przez pocztę główną przesyłane, tudzież na listy do Indyi i za granicę pisane.

W roku 1791 (mówił Kanclerz) fundusz umarzaiący miał tylko 1,300,000 funt. szt.; teraz ma 11 miliionów. Przeciwnie dług narodowy w tym przeciągu czasu z 250 miliionów powiększył się do 650 miliionów. W czasie pokoiu przy naywiększéy oszczędności wydatki roczne uczynią 18 do 19 miliionów; z czasem będą mogły bydź zmnieyszone do 13 miliionów.

Nowy budget składa się z następuiących podatków, podwyższonych i nowych opłat.

1) Cło i akcyza od tabaki wyniesie

300,000 funt. szt.; pozwolenie handlowania towarami podpadaiącemi akcyzie 300,000 funt. szt.; cło od wina 500,000 funt. szt.

2) Podwyższona opłata od domów uczyni 596,000 funt. szt.; od służących 558,000 funt. szt.; od poiazdów 363,000 funt. szt.; od koni wierzchowych 632,000 funt. szt.; od koni przeznaczonych do handlu 85,000 funt. szt.; od psów 105,500 funt. szt.

3) Nowe opłaty. — Od okien w składach handlowych i traibhauzach 50,000 funt. szt.; od szpichlerzy 150,000 funt. szt.; szczególne opłaty od koni, poiazdów i służących 120,000 funt. szt.; od stępla gazet pocztą rozsyłanych 50,000 funt. szt.; podwyższona opłata od listów 75,000 funt. szterlingów. Ogół 3,728,000 funt. szt. Niedostaiąca summa do 5 milionów ma bydź wybierana przez cło i nową opłatę nałożoną na piewo.

Dnia 18. Lutego były w Parlamencie żwawe spory względem przywozu zboża, które do czwartéy godziny zrana trwały. Nareszcie wniosek Lorda Kanclerza, względem postanowienia nowéy opłaty od wszelkiego gatunku zboża, większością 209 głosów przeciw 65 przyiętym został.

W Izbie Wyższéy wspomniał Lord Grenville o odezwie Lorda Bentinka, i Jenerała Dalrymple, tyczącéy się Genui; lecz nie przyszło ieszcze względem téy okoliczności do żadnych rospraw.

Na zgromadzeniu Obywateli Londyńskich, odprawioném d. 23. Lutego, powstał Lord Prezydent przeciwko uchwałom zapadłym w Parlamencie względem zboża. Wyraził ón się między innemi, następuiącemi słowy: „Czyliż Naród i za powrotem pokoiu ulegać ma dalszemu niedostatkowi i nędzy? Ogół Ludu powinien z całych sił opierać się podobnemu postępowaniu; a lubo powinnością iest każdego Członka Parlamentu wykonać przysięgę, że iest istotnie posiadaczem ziemiańskim, przecież mam nadzieię, iż większa część Narodu nie pozwoli, ażeby na nią samowolnie 20ta część Narodu nakładała podatki.“

Dnia 15. Stycznia zabrała eskadra Angielska fregatę Amerykańską Prezydent po walce, która pół godziny trwała. Fregata owa wtenczas dopiero zwinęła banderę, kiedy iuż zatonąć miała. Było na niey przed bitwą 490 ludzi i 58 dział.

Według naynowszych wiadomości z Ameryki północnéy, wylądowało w rzeczy saméy woysko Angielskie na brzegach Missisippi 24go Grudnia (*w dzień podpisanego w* Gandawie *traktatu pokoiu między* Angliią *i* Ameryką, *którego zatwierdzenie ze strony* Prezydenta Ziednoczonych Stanów *dotąd ieszcze do* Londynu *nie nadeszło*), i usadowiła się przed Nowym Orleanem. Przemagaiąca siła woyska Angielskiego, czyniła nadzieię korzystnego rozstrzygnienia spraw tamteyszych. Siła zbroyna Amerykańskiego Jen. Jaksona, który bronić ma téy ważnéy posiadłości, wynosi 14 do 17000 woyska złożonego po naywiększéy części z milicyi.

Włochy.

Dostrzegacz Austryacki pod d. 9. Marca zawiera następuiący artykuł z Livorno pod d. 1. Marca: „Według wiadomości, któreśmy z morza odebrali, wsiadł Napoleon z d. 26go na 27my p. m. z kilkuset żołnierzami na bryg *l'Inconstante* i 4 feluki. Angielskie i Francuzkie okręty puściły się za nim natychmiast w pogoń, i spodziewamy się otrzymać wkrótce dalsze wiadomości o téy awanturniczéy żegludze, któréy kierunek nie iest ieszcze wiadomym.“ *)

W urzędowéy Gazecie Neapolitańskiey (pisze Gazeta powszechna), podany iest obecny etat woyska Neapolitańskiego sposobem następuiącym: piechota, 40000 ludzi; iazda, 18000 ludzi; artylerya, 6300 ludzi; gwardya Królewska, 6000 ludzi; woysko morskie, 4000 ludzi; legiion Korsykański, 3000 ludzi; korpusy ochotników i zagraniczne 10000 ludzi. Ogółem 89500 ludzi. — Po Neapolu biegała pogłoska, że Xiężna Paulina przyiedzie z Wyspy Elby do Neapolu, dla odwiedzenia Królowéy, Siostry swoiéy.

Według doniesień Gazet Francuzkich odebrał Król Neapolitański w miesiącu Lutym przez nadzwyczaynego gońca z Wiednia depesze od Posła swoiego Xięcia Campo-Chiaro, i zwołał natychmiast Radę Stanu. Według tego, co rozgłoszono o

---

*) *Wędrownik Wiedeński* (Wanderer) *umieściwszy także ten artykuł, przydaie: iż widziano d. 27. Lutego przy wyspie Capraja okręty Napoleona, żegluiące na północ. Na* Elbie *pozostali tylko inwalidzi na osadzie. (Wyspa Capraja leży na morzu środziemném, między brzegami Pizy i Korsyki, a należała dawniey do byłey Rzeczypospolitey Genueńskiéy.)*

treści tych depeszów, zdaie się, iż w różnych traktatach nie zaydzie żadna odmiana, i że wszystkie Mocarstwa, dwie wyiąwszy, oświadczyły się za stroną J. K. Neapolitańskiey Mości.

Dnia 6. Lutego dał Król Neapolitański na zakończenie karnawału wielki i świetny bal, na którym, oprócz Xiężney Wallii (Małżonki Xięcia Rejenta Angielskiego) znaydowali się Posłowie zagraniczni, przedstawieni u Dworu Cudzoziemcy, Szlachta i nayznakomitsi Urzędnicy Królestwa.

Liczni, bawiący teraz w Neapolu Anglicy, chcieli dadź na cześć Dworu Neapolitańskiego, bal, który iednakże dla słabości Królowéy Neapolitańskiey w zapusty bydź nie mógł. Dali go więc d. 11. Lutego. Król, Królowa, Xiężna Wallii i wszyscy WW. Dygnitarze Dworu i Królestwa znaydowali się na tym balu, który był bardzo świetnym i okazałym.

Dnia 10, Lutego polował Król w lesie Cardilato. Ces. Austryacki Poseł Hrabia Mier, i wielu znakomitych Cudzoziemców, towarzyszyli Monarsze na tych łowach.

Gdy powietrze na wyspie Malcie zupełnie wytępioném zostało, przeto nakazał Król d. 2. Lutego otworzyć znowu związek między portami Neapolitańskiemi i tą wyspą.

Naywiększa część Anglików, którzy bawili w Rzymie, wyiechała do Neapolu. Z przyczyny ciągłych rozboiów na gościńcach w Kraiu Papiezkim, wysłał Król Neapolitański dla ich bezpieczeństwa straż woyskową pod same prawie bramy Rzymu.

Gazety Francuzkie twierdzą, że Papież zasłabł był w pierwszym tygodniu Lutego, i że Protomedyk oświadczył, iż iedynie natężenie, z iakiém się Jego Swiątobliwość ciągle interessóm poświęca, było powodem téy słabości.

Włoskie pisma publiczne zawieraią następuiący artykuł z Rzymu pod d. 4. Lutego: „Stan nasz iest dotychczas ieszcze iednakowy. Tymczasem poświęca Jego Swiątobliwość bez ustanku troskliwość swoią sprawóm duchownym w Państwach katolickich. Król Karol IV. i Posłannik Ferdynanda VII. mieli kilka narad z Papiezem, który kościelne sprawy Hiszpanii osobnéy Kongregacyi poruczył. Zdaie się, iż Jego Swiątobliwość czynił przełożenia Królowi Ferdynandowi z powodu wykonywanego przez Ministrów iego systematu, i że posłał mu bullę, w któréy domaga się zupełnéy i całkowitey amnestyi dla wszystkich Hiszpanów bez różnicy.“

Francya.

Pisma publiczne donoszą, iż N. Król Francuzki nie wychodzi od d. 21. Lutego z pokoiu, i przymuszony iest leżéć w łóżku, ponieważ mu w nogach podagra dokucza.

Król uznał za rzecz konieczną ustanowić w sposób niezmienny zasady przyymowania do Legii honorowéy i posuwania w oneyże na wyższe stopnie, a to dla zapobieżenia temu, aby instytucya owa nie utraciła potrzebnéy świetności swoiéy, i aby pobudzić Francuzów do ubiegania się w szlachetnym zawodzie. Tym końcem wydał J. K. Mość d. 17. Lutego urządzenie, którego głównieysza treść iest następuiąca:

„W czasach pokoiu nie może bydź nikt przyiętym do Legii honorowéy, prócz ten, który przez lat 25 piastował z zaletą cywilne lub woyskowe urzędy. Nikt nie może dostąpić wyższego stopnia w téy Legii, kto nie był pierwéy Kawalerem oneyże.“

„Każdy musi bydź przynaymniey 4 lata Kawalerem, aby zostać Urzędnikiem, 4 lata Urzędnikiem, aby zostać Kommandorem, 6 lat Kommandorem, aby osiągnąć stopień W. Urzędnika, a 8 let W. Urzędnikiem, aby otrzymać W. Krzyż Legii honorowéy.“

„Wyprawy woienne będą Woyskowym według lat liczonemi. Więcey iak iedną wyprawę można im będzie na rok ieden wtenczas tylko liczyć, gdy na to osobny rozkaz wydanym zostanie.“

„Wielkie, czynione Kraiowi usługi w cywilnych urzędach dyplomatycznych, administracyynych i sądowych, tudzież zasługi położone w naukach, daią prawo do dostąpienia zaszczytów Legii honorowéy.“

„Swietne czyny rycerskie w boiu i odniesione ciężkie rany uwalniaią od warónków, przepisanych względem przyięcia do Legii honorowéy i posunięcia się na wyższy stopień w oneyże. — Uwalnia równie od tychże warónków każda nadzwyczayna przysługa, uczyniona Kraiowi bądź w stanie duchownym bądź cywilnym.“

„Rycerskie dzieła, rany i nadzwyczayne przysługi muszą bydz dokumentami udowodnione i potwierdzone.“

„Liczba Kawalerów W. Krzyża nie może bydź większą iak 80; liczba zaś W. Urzędników oznacza się na 160, Kommandorów na 400, a Urzędników na 2000. Kawalerów liczba zaś iest nieograniczona.“

„Następuiącego 24go Kwietnia, iako w rocznicę powrótu J. K. Mości, nastąpi nadzwyczayna promocya nad wyż oznaczoną liczbę.“

„Po téy promocyi będzie ich tylko w czasach pokoiu corocznie dwie, to iest: iedna dnia 1. Stycznia, a druga 15. Lipca w dzień S. Henryka Patrona Henryka IV., którego wizerunek znayduie się w Krzyżu Legii honorowéy.“

Długo oczekiwane rozporządzenie Królewskie, tyczące się Uniwersytetów i nowego urządzenia edukacyi publicznéy, wyszło nakoniec d. 17. Lutego, a wstęp onegoż tak opiewa:

Ludwik, z Bożéy łaski Król Francyi i Nawarry. — Rozkazawszy sobie zdadź sprawę o stanie publicznéy edukacyi w Królestwie Naszém, przekonaliśmy się, iż takowa zasadza się na urządzeniach przeznaczonych więcéy do służenia politycznym zamiarom Rządu, którego była dziełem, iak do rozszerzenia pomiędzy Poddanymi Naszymi obyczaynego i potrzebóm naszego wieku przyzwoitego wychowania. Kazaliśmy oddadź sprawiedliwosc mądrości i gorliwości Mężów, którzy mieli sobie poruczone czuwanie nad edukacyą publiczną i kierowanie oneyże. Spostrzeglismy z ukontentowaniem, iż Mężowie ci nie przestali walczyć z przeszkodami czasu i z samym nawet zamiarem urządzenia, do wykonywania którego powołanymi byli. Ależ uczuliśmy także konieczność poprawienia tych urządzeń i skierowania edukacyi narodowéy do prawdziwego iéy celu, który dążyć powinien do rozszerzenia dobrych nauk, utrzymania dobrych obyczaiów i ukształcenia ludzi, mogących przez swoie światło i swoie cnoty udzielać cywilnemu towarzystwu pożyteczną naukę i mądre przykłady Nauczycieli swoich.

Rozważyliśmy doyrzale te urządzenia, które odmienić chcemy, i zdaie Nam się, że przepisy iedynéy i nieograniczonéy Władzy nie zgadzaią się z oycowskiemi zamiarami Naszemi, i z otwartym duchem Naszego Rządu; że ta Magistratura, zatrudniona istotnie kierowaniem ogółu, skazaną była na spuszczenie z oka i zaniedbanie tych poiedyńczych przedmiotów i tego codziennego dozoru, które mogły bydź powierzonemi obznaiomionym lepiey z potrzebami Magistraturom mieyscowym, maiącym bezpośredni udział w pomyślnym bycie powierzonych pieczy ich instytucyi, że prawo mianowania na wszystkie urzędy nauczycielskie złożone było w ręku iednego człowieka, przez co otwierało wielkie pole pomyłkóm i wpływowi protekcyi, a tak osłabiało bodziec wspólnego ubiegania się i stawiało Nauczycieli w podległości, zgadzaiącéy się źle z honorem ich stanu i ważnością ich obowiązków; że ta podległość i wynikaiące z niey koniecznie częste przenoszenia z iednego urzędu na drugi, położenie Nauczycieli niepewném i chwieiącém się czyniły, a prócz tego szkodziły ich powadze, która im iest tak potrzebna dla poświęcenia się z gorliwością trudnym ich pracóm, utrzymania między rodzicami uczniów i nauczycielami potrzebnego zaufania, mogącego bydź iedynie owocem długoletnich usług i znaiomości, tudzież dla ziednania nauczycielóm naysłodszéy, iaką mieć mogą, nagrody, to iest: szacónku i miłości w tych okolicach, którym wiadomości i życie swoie poświęcili; że nakoniec opłata 20téy części kosztów szkolnych, wybierana od wszystkich uczniów Liceów, Kollegiiów i konwiktów obracana iest na wydatki, z których składaiący ią nie używaią żadnéy bezpośredniey korzyści, a które, mogąc bydź znakomicie zmnieyszonemi, sprzeciwiałyby się zupełnie życzeniu Naszemu względem wspierania nauk pożytecznych, i rozszerzania we wszystkich klassach Poddanych Naszych dobrodzieystw oświecenia.

Chcąc się postawić w stanie przełożenia iak nayprędzéy obu Izbóm tych praw, które systema publicznéy edukacyi we Francyi utwierdzić i potrzebne wydatki oznaczéć maią, postanowiliśmy nakazać tymczasowo takie odmiany, przez które możemy nabyć naylepsze doświadczenia i obiaśnienia, potrzebne do dopięcia tego zamiaru. Nie chcąc zaś odkładać dłużéy zastąpienia opłaty 20téy części kosztów szkolnych, przekazaliśmy z cywilnéy listy Naszéy summę iednego milliona franków, która w biegu 1815go roku obróconą ma bydź w Królestwie naszém na edukacyę publiczną.

Z rzeczonych powodów, i na zdaną Nam sprawę przez Naszego Ministra Sekretarza Stanu spraw wewnętrznych, postanowiliśmy po wysłuchaniu Naszéy Rady Stanu i stanowimy: (*Tu następuią szczegółowe przepisy zawieraiące* 86 §§.)

Według dalszych urządzeń, exystuiące dotychczas Akademiie, na 17 Uniwersytetow ograniczonemi zostały. Będą one w *Paryżu*, *Angers*, *Rennes*, *Caen*, *Douai*, *Nancy*, *Sztrasburgu*, *Besançon*, *Grenoble*, *Aix*, *Montpellier*,

Tuluzie, *Bordeaux*, *Poitiers*, *Bourges*, *Clermont* i w *Dijon*.

Xiądz Bausset, niegdyś Biskup w Alais, a dotychczasowy Radca Uniwersytetu, został Prezesem Rady edukacyyney z pensyą roczną 40000 franków. Pozostali Radcy, w liczbie 11tu, tudzież 4réy Radcy honorowi, z których składała się dotychczas Rada Uniwersytetu, potwierdzeni zostali na urzędach swoich, a każdy z nich będzie 12000 franków roczney pensyi pobierać.

Hrabia Fontanes, Par Francyi i dotychczasowy W. Mistrz Uniwersytetu, został W. Urzędnikiem Legii honorowéy.

Urząd Rektora Uniwersytetu Paryzkiego, który sprawował dotychczas W. Mistrz Hrabia Fontanes, dał Król Baronowi Sylwestrowi de Sacy, Członkowi Izby Deputowanych i Instytutu, przyczém mu oraz 12000 franków pensyi roczney wyznaczył. — Mianował oraz Monarcha 4 Inspektorów Uniwersytetu Paryzkiego,

Nowy Professor oryentalnéy literatury, prawdziwy rodak z Kraiów wschodnich, wydaie w Paryżu drukowane bilety, na których się tak podpisuie: *Professeur en theologie lecteur de langues orientales*, et *marchand d'essence de rose* (Professor teologii, lektor ięzyków wschodnich i handluiący oleykiem różanym.) — Każdy dziwi się temu, ze professury ięzyka Chińskiego Panu Guignes nie dano. Rozumiał ón ten ięzyk, zanim wyiechał do Chin, gdzie bawił wciąż przez lat 13, dla tego, aby po swoim powrocie wydadź Słownik Chiński, co też w rzeczy samey uczynił. Wątpią bardzo, że Pan Remusat mógł się w 3 latach nauczyć zupełnie ięzyka Chińskiego, na naucę którego Jezuici, ludzie bez wątpienia gruntowni, połowę życia swoiego trawili. Szczęściem nie iest ón wystawionym na niebezpieczeństwo, aby go w tym względzie znawcy brali na próbę. Pan Chezy posiada pewnie lepiey ięzyk Sanskrytski. — Wreszcie pytaią się słusznie, czy była tak wielka potrzeba utworzenia professur dla Chińskiego i Sanskrytskiego ięzyka, tudzież dla astronomii oryentalnéy? Kosztuią one corocznie 18000 franków w czasie, gdzie niemasz braku ludzi potrzebuiących pomocy, którym Rząd winien iest pensye, pożyczki i kaucye.

Oto iest (*przyrzeczony w przeszłym Nrze Gazety naszéy*) artykuł z powodu zdarzeń, zaszłych w Paryżu podczas pogrzebu Aktorki Panny Raucourt, wyięty z Paryzkiego dziennika rospraw pod d. 16. Lutego:

„Nie mówiliśmy w swoim czasie o scenach, które zaszły przy pogrzebie Panny Raucourt. Nie były one czém inném, iak tylko ponowieniem scen onych, które przytrafiły się były przed kilkoma laty podczas pogrzebu Panny Chamerois, z tą tylko różnicą, że w ówczas Kościół S. Rocha nie był zprofanowanym, i że Probosz odniósł był nieiako zwycięztwo, chociaż za to cierpieć potém musiał z rozkazu przeszłego Rządu. — Chcieliśmy, aby się głowy pierwéy uspokoiły. Teraz, gdy niemiętności nie są iuż więcéy rozdrażnione, a opiniia publiczna, przez którą takowe rozdrażnionemi były, nie iest ieszcze zgodną i stałą, zdaie nam się bydź pożyteczną rzeczą, abyśmy raz nazawsze roztrząsnęli pytanie względem *exkomunikacyi Aktorów*. Podamy tę rzecz pod sąd zdrowego rozumu Czytelników naszych. Niech kto mówi, co chce, przecież myślą teraz bardzo rozsądnie we Francyi, a to iest owocem doświadczenia i nieszczęścia naszego. Stronnikóm nayprzeciwnieyszych sobie partyi uprzykrzyły się nakoniec wewnętrzne niezgody nasze, i nie pragną oni niczego innego, iak tylko usłuchać prawdy, skoro takowa iest prosto, otwarcie i prawym sposobem wyłuszczoną."

„W przedmiocie, którym teraz zatrudnić się chcemy, należy rozważyć dwie rzeczy: 1.) przyczynę, dla czego Kościół ma niechęć ku teatróm; 2.) stopień powagi, która Pleban w Kościele swoim zachować może i powinien, gdy słucha iedynie kanonów i rozkazów Przełożonych swoich."

„Należy zapuścić się myślą w pierwsze wieki Chrześciiaństwa, dla wynalezienia téy przyczyny, z któréy Kościół tak twardym i surowym iest w przepisach swoich przeciw teatrowi. „„Cały przepych tych uroczystych reprezentacyi (mówi *Tertullian*) opiera się na bałwochwalstwie."" Sledzi ón potém początek zwykłych u Rzymian widowisk, i okazuie, iż wszystkie prawie nazywały się po imieniu iakiegokolwiek bądź bożyszcza pogańskiego. Tak miano *Liberalia* (zwane według Bachusa), *Apollinaria*, *Cerealia*, *Neptunalia*, *Floralia* i igrzyska *Olimpickie*. — *Circus* poświęcony był słońcu, czyli iak wyśmienity Bossuet mówi, zbezczeszczonym na cześć iego. Stawiano teatra przy wezwaniu pomocy Bachusa i Wenery. Za dni naszych zaś, gdzie te bożyszcza

są dla nas iedynie tworem buynego dowcipu Homera, nie możemy sobie zrobić żadnego wyobrażenia o tém obrzydzeniu, iakie one wzbudzały w Kościele, gdy ie uwielbiano ieszcze iako rzeczywiste istoty, które broniły namiętności i zbrodni ludzkich, i były prawdziwemi demonami Chrześciian."

„Oprócz tego widowiska, które służba bałwochwalczą w oczach Chrześciian tak obrzydliwemi zrobiła, były do tego ieszcze kalanemi wszeteczności i mordem. Podczas uroczystości Flory pokazywały się na teatrach nierządnice, a te nieszczęśliwe niewiasty były (iak równie w *Tertullianie* czytamy) przynaymniey raz w rok na publiczną hańbę wystawionemi. A cóż widziano w amfiteatrze? Nayszkaradnieysze walki gladyatorów, lub katusze męczenników. „„Chrześciianie (woła Pisarz *Apologetyki*), żądacie „sporów, boiów, zwycięztw? Chrześciiań„stwo daie wam do nich sposobność na każ„dém mieyscu. Spoyrzyycie, iak nieczy„stość czystością, krzywoprzysięstwo wiarą „i wiernością, okrucieństwo litościwą łago„dnością, a bezwstydność skromnością są po„konywanemi! W takich to igrzyskach musi„cie się starać o pozyskanie wieńców.""

„Gdy widowiska od pierwszych Chrześciian tak sprawiedliwie znienawidzonemi były, przeto całkiem naturalną było rzeczą, iż *anathema*, rzucone na widowisko, spotykało także Aktora. Poganie nawet naśladowali w tém przykład Chrześciian. W dawnym Rzymie wyłączeni byli aktorowie, śmieszki, gladyatorowie ode Dworu, od urzędów sędziowskich i adwokackich, od Senatu, orderów kawalerskich i wszystkich urzędów kraiowych, a nawet tracili prawo obywatelstwa. — Prawo Cesarzów Walencyana, Walensza i Gracyana pozwala Biskupóm ochrzcić leżącego na łożu śmiertelném komedyanta, i stanowi prócz tego ieszcze, iż ochrzcony komedyant, gdy powróci do zdrowia, nie ma bydź przymuszanym do trudnienia się dawném rzemiosłem swoiém. W skutku innego prawa muszą komedyanci zostać przy teatrze, ieżeli nie przyięli wiary Chrześciiańskiey. Toż samo, w niejaki czas potém ponowione prawo, stanowiło ieszcze, iż ieżeliby komedyantki, które po przeyściu do Chrześciiaństwa nie potrzebuią grać więcey przed Publicznością, prowadziły daley życie nieporządne, tedy przymuszonemi bydź maią do wystąpienia znowu na teatr. Jakież potępienie teatru i iaka pochwała Religii! Aktorstwo zostawało więc w tak lichéy cenie u Rzymian, iż stało się wyłączną własnością kilku familii, którym prawo przyznało to świetne, lecz nieszczęśliwe dziedzictwo."

„Te tak okrutne przesądy ludu, te tak twarde prawa, wyrokowane przez Senat i Cesarzów Rzymskich, dowodzą dostatecznie, iż ta nieprzyiaźna o teatrze opinia nie powinna bydź iedynie przypisaną temu, co przez affektacyę nazywaią barbarzyństwem Chrześciiaństwa; gdyż ona bardzo naturalnie z moralności i surowości ustaw wynika. Opinia Kościoła o teatrach, nie iest surowszą od takieyże opinii Tacyta i Seneki. — Owidyusz, którego powadze wcale nic zarzucić nie można, daje napomnienia, aby znieść teatra, iako szkołę zepsucia:

Ludi quoque semina præbent
Nequitiæ: tolli Theatra jube!

(Jgrzyska rzucaią także nasiona niegodziwości: rozkaż znieść teatra!)

„Nawet w Oyczyznie Sofoklesa, pod owemi szczęśliwemi strefami, gdzie Muzy cuda swoie rozszerzały, nie występowały bynaymniey kobiety na teatr, a nawet zamężnéy kobiecie na widowiskach teatralnych bywać nie było wolno."

„Kościół szedł więc za tém, do czego się przychylały prawa, gdy powoduiąc się w pierwszych wiekach przytoczonemi przez nas pobudkami, rzucał pioruny swoie na widowiska. Te zniknęły zwolna w świecie Rzymskim po nawróceniu się iego do wiary Chrześciiańskiey, i przeyściu pod panowanie barbarzyńców. Interessuiącą iest rzeczą widzieć, iak w owym czasie, gdy wziętość tych uroczystych igrzysk ginęła w łoskocie walącego się Państwa Rzymskiego, też same igrzyska u Franków, Hunnów i Wandalów, którzy ie właśnie byli zniszczyli, wzięły swóy ciemny początek; tak to zawsze serce ludzkie iest sobie podobném; tak bardzo pocieszaiące go na chwilę zabawy staią się dla niego potrzebą! Klowis, nasyciwszy się zwycięztwy i zdobyciami, miał w ostatnich latach życia swoiego przy sobie Mimika, którego mu przysłał był Król Teodoryk, i do tego to Mimika potrzeba się zwrócić przez szereg upłynionych wieków, chcąc wynaleźdź punkt początkowego przepychu naszych widowisk. Cały świat zna historyę i początek naszego teatru cały świat wie, iż *Mysteria*, reprezentowane przez bractwa Passyi, były poprzednikami Cynny i Atalii."

„Lecz dla czegoż powinienby był Kościół okazać większe pobłażanie nowym widowiskóm? Profanowały one Religiię, hańbiły obyczyie, a satyrę aż do potwarzy posuwały. Nakoniec, gdy teatr nasz coraz więcey się czyścił, nie widział Kościół, który zawsze zastanawia się tam, gdzie idzie o utrzymanie obyczayności, żadnego dostatecznego powodu do zapomnienia na przestrogi dawnieyszego czasu, tudzież zrzeczenia się tradycyi i praw swoich. *Bossuet i Bourdaloue* i *Flechier* potępiali ciągle teatr z całą powagą wymowy i jeniiuszu swoiego. Autor mów pogrzebowych (*Oraisons funebres*), nie poczytywał sobie za zniewagę wziąć się do pióra dla zbicia obrony widowisk, którą przypisywano iednemu Xiędzu, a która wydrukowana była roku 1694 przed wydaniem komedyi Boursulta. Pismo Bossueta i dyssertacye iego o komedyi są arcydziełami, z których Rousseau czerpał po części swe argumenta, iakie w sławnym liście swoim do d' Alemberta przytacza. Możnaż to Kościołowi poczytywać za zbrodnię, że o komedyi myślał tak, iak Filozof J. J. Rousseau?"

„Lecz iestże to wszystko dowodem, iż teatra znieść trzeba, a aktorów pogrzebać nie należy? Nie! Ale to dowodzi, iż gdyby ci, którzy ganią surowość Kościoła nie roztrząsnąwszy piérwéy pytania, rozpatrzyli się byli w historyi, tedyby z mnieyszą popędliwością potępiali pogańską i Chrześciiańską starożytność. Możż Kościół za dni naszych, gdzie obyczaie nasze zmieniły się, bydź nieco łagodnieyszym w karności swoiéy względem widowisk? Można się spuścić zupełnie na mądrość iego. „„„Rzym (potwierdział Wolter) umiał zawsze stosować „prawa swoie do czasów i obyczaiów."" Nie był ón nigdy nieprzyiacielem sztuk nadobnych, kiedy takowe trzymały się w należytych granicach. Gdy Kardynał Richelieu teatr swóy utworzył, kazał wpisać w protokuły Parlamentu deklaracyę Królewską, w skutku któréy na aktorów *dopuszczaiących się ślizkich i dwuznacznych wyrazów, przez któreby uczciwość Publiczności obrażoną bydź mogła*, przepisane kary ponowionemi zostały, lecz w któréy oraz obwarowano, iż aktorowie *sprawuiący się obyczaynie, za infamisów* (notes d' infamie) *poczytani nie będą.* — Lecz nie należyż w tym czasie, gdzie większa obyczayność na naszych panuie teatrach, gdzie aktorowie z rodzaiem ludzkim w ogólności postąpili, a wielu z nich, obok świetnych talentów posiada moralne przymioty, które każdemu innemu człowiekowi honor czyniéby mogły; nie należyż mówię liczyć ich do owéy godnéy szacónku i poszanowania klassy Artystów, sprawuiących nam roskosz arcydziełami jeniiuszu? Zmnieyszyły się przesądy nasze o teatrze, ponieważ religiyne węzły nasze zwolniały. Gdyby nas za iednym razem w gorliwych i żarliwych Chrześciian przeistoczyć znowu było można, byłoby bez wątpienia bardzo dobrze utrzymać surowość praw kanonicznych. Lecz kto wie, czyli Kościół nie uzna potrzeby przywiedzenia karności i obecnego stanu obyczaiów do powszechnieyszéy zgodności. Jestże ta karność we względzie teatrów iednostayną? W iedney części Włoch i Niemiec nie są Aktorowie exkomunikowanymi; Stolica S. i Sobory jeneralne nic o tém wyraźnie nie wyrzekły. Klemens XIII. kazał był zamknąć w Rzymie teatr Albertyniego; Klemens XIV. sądził, że otworzenie tegoż teatru tolerować mu należy. Innocenty XI. zakazał tylko kobietóm występować na teatr. Gdy Aktorowie teatru Francuzkiego dopraszali się w r. 1696tym u Innocentego XII., aby ich od klątwy kościelnéy uwolnił, odesłał ich ten Papież, bez potępienia w prost onychże, do Arcybiskupa Paryzkiego, aby sobie z nimi według prawa postąpił (*ut povideat eis de jure*). Kościół Gallikański różni się naybardziey przez swoié umiarkowanie *). „We względzie tego, co Kościół zakazuie (powiada Bossuet). sądzili Biskupi często według całéy surowości praw kanonicznych; czasem „zaś tolerowali wiele, gdy tego okoliczności „czasu wymagały; a tam, gdzie nie upatrywali żadnego niebezpieczeństwa dla wiary i „obyczaiów, zezwalali na nieiakie modyfikacye; nie działo się to iednakże z ślepego „lub nierozważnego rozwolnienia karności, „lecz dla pobłażenia konieczności, przez „którąby może same prawa odmienionemi „bydź musiały; z tego powodu Oycowie SS. „a nawet i Stolica S. chwalili tak często „modyfikacye praw kanonicznych . . . Według słów Jwona de Chartres, można „ieżeli tylko fundament wiary i powszechna „reguła obyczaiów zostaią nienaruszone, użyć nieiakiéy modyfikacyi, chociażby tako-

*) *Lettre de l' Assemblée du Clergé au Pape, du 3 Fevrier 1682. Tom. IX. des Oeuvres de* Bossouet.

„wa zdawała nawet zbliżać się do słabości. „Lecz możnaż przez to Kościół o lekkomyślność obwiniać? Powiedząż (użyiemy tu „wyrazu Pawła S.), że w Kościele iest *Tak* „i *Nie*? Broń Boże! Aleź Kościół, pewny „wieczney trwałości swoiéy i niezmiennie „do samey prawdy przywiązany, stosuie się „niejako (ponieważ także ma kształt po: „wierzchowny) do spraw ludzkich, nie tak „dla pobłażenia natłokowi czasowych oko= „liczności, iak raczéy dla zbawienia dusz „ludzkich.''"

;„Nie należyż się spodziéwać po mądrości Duchowieństwa, iż weźmie pod rozwagę zmianę czasów i obyczaiów? Lecz gdy teraz duchowi czasu oddano raz słuszność, pytamy się, czyli wolno nam uprzedzać rozstrzygnienie Kościoła i dopuszczać się czynów gwałtownych, aby sobie (iak nam się mówić podoba) sprawiedliwość zrobić? Do tego nie mamy pewnie prawa, a to nas prowadzi do drugiey części pytania."

„Pleban słucha tylko przepisanego dlań prawa, kiedy wzbrania się przyiąć trupa człowieka, na którego rzucona iest iawnie klątwa kościelna. Chociażby nawet z przyrodzonego ludzkolubnego uczucia inaczéy chciał sobie postąpić, przecież nie mógłby uczynić tego, bez przestąpienia praw kanonicznych, którym iako Xiądz i Pleban koniecznie podlegać musi. Możeż żołnierz zgwałcić, lub zgwałcić dozwolić dany mu rozkaz pod pozorem, że iest nieprzyiemnym? Jestże ón sędzią i tłumaczem woli Zwierzchników swoich? Cóżby się stało z całą karnością, gdyby każdy żołnierz, zamiast stania się posłusznym, chciał roztrząsać powody, dla czego Jenerał iego tak lub inaczéy działał, i gdyby pobudki iego, plany i układy chciał ganić? Używamy tu tego porównania, ponieważ mówimy do całkiem woyskowego Narodu, który uczuie, że to iest prawda. Pleban w Kościele iest sam Panem, tak iak Officer na powierzonym mu posterunku; nikt nie iest upoważniony iśdź do niego i przypisywać mu prawa, których ón uznać nie może. Jakże się więc bardzo wykracza, gdy, oprócz gwałtownego z nim postępku, daie się ieszcze ludowi zgorszenie, gdy się naygrawa z oyczystych religiynych obrzędów i znieważa ołtarze!"

„Aleź aktorowie używaią przecie wszelkich praw cywilnych, mogą piastować wszystkie urzędy; są wpisanymi w poczet gwardyi narodowéy &c. Właśnie to pogorszyłoby ich sprawę, gdyby ich przyiaciele ze smutnéy niewiadomości lub nierozważnéy gorliwości takie zdrożności popełniali, których uniewinnić nie można. Nie idzie tu więcey o reklamacyę powszechnych praw kraiowych na korzyść aktorów; nie idzie tu o nadanie im obywatelskiego bytu, bo znayduią się w zupełném posiadaniu onegoż. O cóż to więc idzie? Szczególnie o religiyne prawa, Aleź Religiia ma swóy obrządek, swoie zwyczaie, od których odstąpić nie może. Nie przymuszaią nikogo do wykonywania przepisów téy Religii; można bydź Chrześciianinem lub nie; to iest wszystko, i to nie zmienia niczego w cywilnym bycie człowieka. Lecz gdy się kto n. p. do Katolicko = Apostolskiey Rzymskiey wiary przyznaie, nie iestże Pleban według natury rzeczy sędzią iego wyznania? Nie ónże to iest, który wie z przepisów swoiego obrządku, czyli osoba, która staie przed nim, pozostała dziecięciem Kościoła lub nie?"

„Więcéy ieszcze! Gdy Aktorowie maią prawo obywatelstwa, przeto nie można obwiniać Plebana o nieludzkość, ieżeli zwłoki ich wzbrania się pokropić, gdyż przez to wzbronienie nie utracaią prawa do wspólnego cmentarza. Xiadz powraca tu iedynie do swoich praw naturalnych, a we wszystkich Religiiach na ziemi iest zwyczaiem, iż takowe tylko za zwolenników swoich uroczystość pogrzebową obchodzą. Przyiętożby zwłoki zmarłego w Konstantynopolu Chrześciianina do meczetu? Nie odesłałżeby Duchowny Protestancki w Filadelfii zwłoków Katolika iego Plebanowi, zwłoków Presbyteryanina iego Kościołowi, Kwakra wyznawcóm wiary iego, a Żyda synagodze? Chcecie, aby Pleban pogrzebał człowieka, który nie żył według przepisów wiary katolickiey; lecz nie krzyczeliżbyście na fanatyzm i nietolerancyę, gdyby Pleban chciał ze swoiéy strony wziąć trupa Obywatela, który w czasie konania swoiego nie chciał się poddadź prawóm Chrześciiaństwa? Nie widzieliżeśmy, iak Xięża odpychanymi byli z obrzydzeniem od śmiertelnego łoża, i iak umieraiący zimnym nadętym mowóm nowego pogaństwa, nad pocieszaiącemi słowy Boga Człowieka dawali pierwszeństwo? Przyznaycież przecie raz Xiędzu tęż samą niepodległość, do któréy sami sobie rościcie prawo; gdy się was nie przymusza, abyście na łożu śmiertelném Xiędza do siebie wzywali, dla czegożby ón miał bydź przymuszany do uznania trumny waszéy? Nie iestże to rzecz śmieszna, że ci, którzy przez całe życie

swoie lekce sobie to ważą, iż z Kościoła katolickiego wykluczonymi zostali, chcą znowu bydź po śmierci swoiéy przyiętymi do niego? Jeżeli w moc klątwy wierzyli, tedy za późno iest przystąpić do poiednania się; ieżeli zaś w nią nie wierzyli, tedy bez wątpienia zgorszenie tylko dadź chcieli! Gdyby Plebani rozmaitych parafii utrzymywali iak dawniey metryki urodzenia, małżeństwa i śmierci, gdyby, iak przed tém było, wzbronienie cmentarza od nich zależało, tedy możnaby powiedzieć, iż exkomunikacya narusza stan cywilny, przeszkadzaiąc wspisaniu obywatela w metrykę śmierci i pogrzebaniu onegoż obok innych; ale to się nie dzieie, ponieważ Władza świecka odłączoną iest zupełnie od duchownéy. Któż przeszkadzał Pannie Raucourt, aby się otoczona przyiaciołmi i wszystkimi wielbicielami swoich talentów z pompą pogrzebać kazała? Czegożby więcéy żądali byli wielbiciele Moliera? Nie byłżeby Wolter, zamiast ubolewania nad losem Panny le Couvreur, wychwalał pieniem tolerancyi swoiego wieku, gdyby ten pozwolił był na taki pogrzeb dla téy wielkiéy Aktorki?"

„Rzućmyż ieszcze iedno spoyrzenie na to, iak dalece Kościół Gallikański łagodność i ludzkolubność swoią posuwa. Coż ma czynić aktor, aby zwłoki iego do Kościoła przyiętemi zostały? *Jeden służący, ieden świadek potrzebuie tylko wyznać, iż umieraiący wzywał Xiędza przed skonaniem swoiém.* Przyzwoitaż to rzeczą, ieżeli, po zaniedbaniu tych łatwo złożyć się mogących dowodów poszanowania dawnych obrzędów Oyczyzny i Religii tylu wielkich Mężów, żąda się potém od Kościoła modłów, które ón tylko za spokoyność duszy dzieci swoich odprawia? Ale to iest oraz wyznanie: iak mało człowiek troska się o to, aby pocieszyć popioły człowieka! Naprożno zdawaliśmy się pogardzać Religiią w czasie życia naszego na ziemi; z grobu naszego wychodzi głos wzywaiący nadziei i błogosławieństwa Religii!"

Ten artykuł Dziennika rospraw zbiiały różne Gazety Paryzkie przez umieszczenie otwartych i wolnych uwag. Wszystkie iednak zgadzaią się z Pisarzem onegoż w tém rozumném życzeniu: *aby Duchowieństwo nie spuszczało nigdy z oka zmiany czasu i obyczaiów!* „To życzenie (pisze Dziennik Paryzki) iest życzeniem wszystkich rozumnych ludzi, a pod tak oświeconym Rządem, iakim iest nasz, pewnie wysłuchaném zostanie."

Prusy.

Naywiększa część woyska Pruskiego, zwanego Reńskiem, ruszyła w drogę z powrotem.

Rocznicę urodzin N. Cesarza Austryackiego, obchodzono także i w Berlinie z uroczystością. Dnia 12. Lutego była z tego powodu wielka woyskowa parada. Pułk grenadyerów Franciszka przeciągał przed domem Austryackiego poselskiego domu tak, iż Sprawuiący interessa usłyszał pierwszy kilkokrótne winszuiące wiwaty. Reszta odprawiaiących straż batalionów, iazda, artylerya i plutony reszty osady Berlińskiey ukończyły tę paradę, którą Królewic Następca tronu dowodził. P. Hiller, Pułkownik pułku Franciszka, udał się potém z korpusem Officerów do Sprawuiącego interessa Austryackie, i złożył powinszowanie dla N. Szefa swoiego. Wieczorem dali Officerowie przed domem poselstwa Austryackiego serenadę. — Kupcy Berlińscy obchodzili także urodziny Cesarza przez świetną ucztę, daną w sali giełdowey.

List z Berlina pod d. 7. Marca (*który wczoray odebraliśmy*) zawiéra, co następuie:

„N. Król Saski, wyświadczył nie iedno dobrodzieystwo przed odiazdem z Kraiu naszego. Za włościan Frydryksfeldu, gdzie, iak wiadomo, od pół roku mieszkał w zamku Królewskim, zapłacił J. K. Mość wszystkie zaległe padatki woienne; w czasie swoiego pobytu w Berlinie dał hoyne wsparcie wielu ubogim, osobliwie Katolikom. Z Frydryksfeldu wziął za własne dziecię swoie małego ślepego chłopca, wychowańca tamteyszego Kommissarza Policyi Lange. Ten z resztą rześki chłopczyna, musi mówić zawsze do Króla: *Oycze Królu!* a do Królowéy: *Matko Królowo*! Osobni nauczyciele kształcić go będą we wszystkiém, czego tylko ślepy nauczyć się może. Kommissarzowi Policyi podarował N. Król Saski na wyieździe złotą tabakierę z cyfrą swoią, a każdemu z ócziu Królewsko Pruskich paziów, którzy do usług przydanymi mu byli, tudzież Kasztelanowi Królewskiego zamku, dał po złotym zegarku ze złotym łańcuszkiem. Reszta Królewsko-Pruskiéy służby otrzymała takoż podarunki od 5 do 100 Frydryksdorów. Wszystkim swoim sługom dał N. Król Fryderyk August zapewnienie, iż—po iego śmierci — wszyscy hoynie opatrzonymi będą." (*N. Król* Saski *stanął iuż d. 4. Marca*

w Prezburgu, *gdzie nazaiutrz ziechał do niego z* Wiédnia *na odwiedziny N. Król* Bawarski, *o czém wprzyszłym Nrze obszerniéy doniesiemy.*)

Xięstwo Warszawskie.

W czasie bytności wóysk Rossyyskich w Niemczech, pozostała tam w biegu znaczna ilość Rossyyskich Assygnatów. — Dla wymiany onych na monetę brzęczącą, w skutek rozkazów Jego Cesarskiey Rossyyskiéy Mości urządzonemi były dla wymiany Kantory w Berlinie i Królewcu z przeznaczeniem dla trwania onych dwumiesięcznego czasu, po upłynieniu którego przedsięwzięto zamknąć też Kantory, a Assygnatow nie wpuszczać do Rossyi z téy uwagi, aby przeciąć wszystkie środki do wprowadzenia fałszywych. Ponieważ czas wymiany téy iuż upłynął, przeto Hrab. Łanskoy, Jenerał Gubernator Xięstwa Warszawskiego, zalecił d. 8. Marca z woli N. Cesarza Rossyyskiego wszystkim Władzóm administracyynym Xięstwa i rozkazał ogłosić przez kraiowe Gazety, iż Rossyyskie Assygnaty bankowe ani z Niemiec do Xięstwa, ni też z Xięstwa do Niemiec i Rossyi odtąd wpuszczanemi i wypuszczanemi bydź nie mogą.

Dyrekcya jeneralna dóbr i lasów narodowych Xięstwa Warszawskiego podała do publiczney wiadomości, iż Rada naywyższa tymczasowa Xięstwa Warszawskiego postanowiwszy Wierzycieli Skarbu Xięstwa Warszawskiego posiadaiących obligacye hypoteczne, wydane na pożyczkę, w skutek Dekretu Króla Saskiego d. 29. Kwietnia 1808 roku Uchwałami Rady Stanu z dnia 7. i 27. Maia 1808 roku ustanowioną zaspokoić sposobem, iakim iuż wielu podobnych wierzycieli stosownie do Dekretu Królewskiego z d. 11. Maia 1811. roku przez nabycie dóbr narodowych na ewikcyą pożyczki przeznaczonych, zaspokoionych zostało, dozwoliła, iż kazdy posiadaiący obligacye kraiowe hypoteczne, za summę respective obligów, do ktorey procent od nich od dnia ostatniéy onegoż zapłaty przypadaiący wrachowany będzie, nabyć może w Departamentach Kaliskim, Poznańskim i Bydgoskim dobra narodowe z pomiędzy tych, które na ewikcyą pożyczki przeznaczone, a ieszcze sprzedane nie zostały. Wezwano więc wszystkich Wierzycieli Skarbu Xięstwa Warszawskiego, aby tym końcem hypoteczne obligacye swoie na dzień 1. Kwietnia w biórze Dyrekcyi jeneralnéy dóbr i lasów narodowych niezawodnie złożyli.

Rada naywyższa tymczasowa Xięstwa Warszawskiego przekonawszy się z raportów sądowych, iż nader wielka iest liczba nieukończonych z rządów Pruskiego i Austryackiego spraw konkursowych i likwidacyynych; widząc, iż niepowetowane zopóźnienia tych spraw dla prywatnych i ogółu wynikaią szkody, fundusze bowiem mass pod zarządem Administracyynym niszczeią, wierzyciele nie mogą skutecznie władać swym maiątkiem, a z tych maiący późnieyszą lokacyę w miarę stopniowego upadku funduszów massy, wystawieni są nawet na niebezpieczeństwo utraty kapitałów, z każdym dniem wzrastaiące; widząc oraz, iż większa część wspomnionych spraw iuż znacznie iest przygotowana, iż nawet są dłużnicy mass, którzy pośpiechu pragną, a to celem umówienia z przekazać się mianemi wierzycielami środków satysfakcyi, iakie w obecném położeniu zdaią się dogadzać obydwóm stronóm; upatruiąc tedy z iednéy strony liczne korzyści z przywrócenia biegu spraw konkursowych i likwidacyynych, lecz też i z drugiey strony maiąc wzgląd na ciągle ieszcze trwaiące trudności, iakie zachodzą w podnoszeniu kapitałów i sprzedawaniu nieruchomości; pragnąc oraz, aby prawidła względem wynagrodzenia tak Delegowanych Sądu, iako i Kuratorów skutecznieyszą i nadużyciom zapobiegaiącą na siebie przybrały postać, postanowiła Rada naywyższa pod d. 23. Lutego, aby Dekret Królewski z dnia 13go Stycznia 1813go, stanowiący *Juristitium* w Xięstwie Warszawskiém, nie wstrzymywał odtąd postępu spraw konkursowych i likwidacyynych z Rządów Pruskiego i Austryackiego nie ukończonych. Obowiązkiem iest Magistratur i Urzędników sądowych, aby te sprawy natychmiast rozpoczynali, przyśpieszali i załatwiali. (*Tu następuią szczegółowe przepisy tey Uchwały.*)

Towarzystwo Dobroczynności dało drugą reprezentacyę teatralną na wsparcie ubogich, a całkowity przychod oneyże, wynoszący 250 czerwonych złotych, ofiarowało szpitalowi Dzieciątka Jezus. Na wsparcie innych szpitalów, dawać będzie ieszcze toż Towarzystwo reprezentacye teatralne.

(*Nadeszłe tu ostatnią pocztą Gazety* Warszawskie *pod d. 11. Marca, a* Poznańska *pod dniem 4. Marca, nie zawieraią żadnych politycznych nowin z Xięstwa* Warszawskiego.)